

Gzella, Grażyna

Józef Chociszewski przed sądem pruskim : skutki jednego artykułu z 1863 roku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 4 (340), 293-301

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Gzella

Józef Chociszewski przed sądem pruskim. Skutki jednego artykułu z 1863 roku

W 1861 roku zaczął ukazywać się w Chełmnie tygodnik przeznaczony dla ludności wiejskiej noszący tytuł „Przyjaciół Ludu”. Powstanie samodzielnego pisma poprzedził dodatek do „Nadwiślanina”, wydawany co miesiąc w drugiej połowie 1860 roku, pod takim samym tytułem.

Istnienie ówczesnej prasy polskiej podporządkowane było pruskiemu prawu prasowemu, którego ostatnia wersja obowiązywała od 5 czerwca 1850 roku w postaci rozporządzenia, potwierzonego ustawą prasową z 12 maja 1851 roku. W myśl tych decyzji na czasopisma nałożono obowiązek złożenia kaucji w wysokości od 1 do 5 tysięcy talarów, zależnie od klasy miasta będącego siedzibą organu prasowego. W razie ukarania redaktora periodyku koszty postępowania karnego i kary pokrywane były z kaucji, a jej wysokość musiała być uzupełniona do pierwotnego stanu. Wpłacona kaucja mogła przepaść po drugim, a przepadała zawsze po trzecim wykroczeniu prasowym. Poza tym nowe przepisy prasowe uzależniały uzyskanie debitu pocztowego od decyzji prezesów poszczególnych rejencji¹. Kaucja koncesyjna dla „Przyjaciół Ludu” określona została na 1000 talarów².

Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym periodyku był Rudolf Gawrzyjelski, ale zmiany na tym stanowisku następowały w ciągu pierwszych lat istnienia pisma często, a powodem tego były między innymi represje pruskie. Od 2 maja 1862 roku (nr 18) funkcję tę pełnił Cyprian Wysoczyński, po nim od 11 lipca tr. (nr 28) Dionizy Knast i wreszcie 7 listopada (nr 43) odpowiedzialność za redakcję

¹ Z. Dulczewski, *Prasa „ludowa” w Wielkim Księstwie Poznańskim w okresie Wiosny Ludów 1848–1850*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza 2, 1956, z. 2, s. 112, 151.

² J. Banach, *Chełmiński „Przyjaciół Ludu” w okresie redakcji Ignacego Danielewskiego (1860–1869)*, Rocznik Gdański 56, 1996, z. 2, s. 37.

przejął Józef Chociszewski, sprawca niniejszego artykułu – stojący na czele pisma do 20 czerwca 1863 roku (nr 25).

Przez cały ten okres nakładcą periodyku był Szczepan Józef Gólkowski, który do 27 czerwca 1862 roku (nr 26) zajmował się również drukiem pisma, po nim strona typograficzna „Przyjaciela Ludu” do 11 października (nr 38) była w gestii Ignacego Danielewskiego, po którym drukiem zajmował się Wilhelm Teodor Lohde.

„Przyjaciel Ludu” ukazywał się w piątki, w formacie 30×22 cm, pojedynczy numer liczył 4 strony. Pismo miało ciągłe liczbowanie stron w obrębie roku, a układ strony był dwuszpaltowy. Prenumerata kwartalna drogą pocztową wynosiła 7 sgr i 3 fen., mieszkańcy Chełmna odbierający pismo w drukarni otrzymywali je za 6 sgr³.

W pierwszym roku istnienia periodyku „Przyjaciel Ludu” i jego redaktor weszli w konflikt z prawem dwukrotnie. Powodem były nr 9 z 1 marca i 50 z 20 grudnia, które zostały skonfiskowane przez policję, jednak po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy przez prokuraturę nakazano ich zwrot do redakcji⁴.

Powodem innej, jakże groźnej w skutkach, interwencji policyjnej w redakcji „Przyjaciela Ludu” był artykuł zamieszczony w nr 7 pisma z 14 lutego 1863 roku zatytułowany „Jan Kiliński sławny szewc z powstania przeciw Moskałom w Warszawie 1794 za czasów Kościuszki”. Ten niezbyt długi tekst wart jest zacytowania, bowiem jego niegroźne w opinii dzisiejszego czytelnika zdania stanowiły punkt wyjścia do interwencji policyjnej i sądowej. Oto, co napisano w omawianym artykule:

W tegorocznym Kalendarzu Przyjaciela Ludu macie podany krótki rys życia Jana Kilińskiego, szewca nad szewcami, który był, jest i będzie chlubą wszystkich rzemieślników polskich i ludu polskiego. Oto na pociechę waszą zacni rzemieślnicy i rolnicy daję wam wizerunek tego dzielnego Wiarusa, abyście patrząc na niego, pragnęli wstępować w jego ślady i podobnie jak on, kochać kraj ojczysty, a w potrzebie i życia zań nie szczędzić. Podaję tu jeszcze kilka rysów z życia Jana Kilińskiego.

Urodził się nasz Jan około 1760 r. z Augustyna i Reginy Kilińskich w Trzemesznie, które to miasto po dziś dzień słynie szewcami (daj Boże, takimi jak Kiliński), bo jest przeszło 120 majstrów szewców w Trzemesznie. Młody Jan Kiliński został szewcem, a uczył się głównie swego rzemiosła w Poznaniu, a następnie udał się do Warszawy, gdzie wnet zasłynął jako pierwszy majster na całą Warszawę. Już wtedy Moskale zaczęli gnębić Polaków, a na koniec te niecnoty postanowiły wyróżnić Polaków w Warszawie do nogi. Otóż to Kilińskiego głównie zasługa, że za jego staraniem wybuchło powstanie 1794 r. Moskale pobici musieli opuścić Warszawę, tak że na

³ Opis cech formalnych „Przyjaciela Ludu” na podstawie autopsji. Poszczególne numery pisma znajdują się w Książnicy Miejskiej w Toruniu, sygn. WF 3865.

⁴ O konfiskacie nr 9 zob.: Przyjaciel Ludu 1861, nr 10, s. [4]; Nadwiślanin 1861, nr 23, s. [4]; Dziennik Poznański 1861, nr 54, s. 1; o konfiskacie nr 50 zob.: Przyjaciel Ludu 1861, nr 51, s. [4]; Nadwiślanin 1861, nr 129, s. [4], nr 130, s. [4]; Dziennik Poznański 1861, nr 298, s. 1; ibidem 1862, nr 7, s. 1.

Wielkanoc Warszawa była wolną. Oj piękną to była Wielkanoc w r. 1794. Patrzcie tylko moi mili co to czasem jeden człowiek może! Piast, rolnik uszczęśliwił Polskę, Bartosz Głowacki, chłop prosty od kozicy, przyczynił się do wygrania bitwy pod Racławicami, a na koniec Kiliński ocalił od rzezi całe miasto i wygrzmocił skórę Moskałom aż miło.

Przyszli Prusacy pod Warszawę i już o mały włos nie zdobyli, ale gdy Kościuszko na czele pułku Kilińskiego i ochotników z ludu warszawskiego uderzył na prawe skrzydło Prusaków, wtedy zadał im taką klęskę, że musieli od oblężenia odstąpić.

Kiliński przez swą miłość ojczyzny zjednał sobie wiekopomną sławę, choć był tylko prostym rzemieślnikiem. Aż serce żywiej zabije, kiedy się spojrzy na wizerunek tego szewca–bohatera, który tak gorąco Polskę kochał.

Później pojechał Kiliński do Poznania, aby i tam co zrobić, ale Prusacy wzięli go w niewolę. Cierpiał biedak wiele, ale ducha nie stracił. Gdy go jeden z wojskowych zapytał, jakim prawem śmiał będąc szewcem wziąć szablę do ręki, Kiliński odrzekł na to: «Bobył był pocięgłem opaskudził wasze szlachectwo».

...Bo pocięgiel byłby zbrudził
Nieszlachetnie grzbiet szlachetny,
A trafunek byłby szpetny,
Że szewc szlachtę opaskudził:
Bo szewc to nie organista,
Nie przebiera – łeb czy nie łeb!
I szlachecki – nie szlachecki –
Łupu cupu aż do czysta.

A co czy nie dzielny był Wiarusem Kiliński – czy i ciebie, miły czytelniku, nie pobiera ochota, aby żyć jak on uczciwie i kochać naród, do którego należysz. Ja myślę, że wszyscy tego pragną, a więc: «Niech żyje Jan Kiliński, dzielny szewc warszawski!»⁵.

Redaktorem odpowiedzialnym „Przyjaciela Ludu”, w czasie gdy ukazał się artykuł o dzielnym warszawskim szewcu, był Chociszewski, pismo ukazywało się nakładem Gólkowskiego, w drukarni Lohdego.

Chociszewski urodził się we wsi Chełst w Poznańskim 28 lutego 1837 roku jako syn Jakuba z zawodu nauczyciela i Marii z Dymków. W latach 1849–1858 uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie. Po opuszczeniu gimnazjum (naukę przerwał w wyższej sekundzie) poświęcił się pracy dziennikarskiej i piśmiennictwu ludowemu. Pracował w „Dzienniku Poznańskim”, „Gwiazdce Cieszyńskiej”, a w październiku 1862 roku rozpoczął współpracę z wydawanymi w Chełmnie „Nadwiślaninem” i „Przyjacielem Ludu” w chwili gdy ich redaktor Ignacy Danielewski trafił do więzienia. Jako „Czeladnik”, bo Danielewski był „Majstrem od

⁵ Jan Kiliński sławny szewc z powstania przeciw Moskałom w Warszawie 1794 za czasów Kościuski, Przyjaciel Ludu 1863, nr 7, s. 26.

Przyjaciela Ludu”, zaczął również pisywać powiastki ludowe. W 1867 roku ożenił się z Alodią Gólkowską, a rok później założył w Chełmnie własną księgarnię. W 1869 roku przeniósł się do Poznania, gdzie prowadził własną księgarnię oraz wydawał i redagował wiele czasopism i popularnych książek dla ludu. Wydawane przez niego pisma były zawsze efemerydami. Wydawał: „Dzwon Wielkopolski”, „Gawędziarza Poznańskiego”, „Staszycza”, „Lecha”, „Przegląd Słowiański”, „Wielkopolanina”. Periodyki i książki Chociszewskiego podlegały licznym konfiskatom, a ich autora i wydawcę wielokrotnie karano grzywną bądź aresztem. Łącznie w więzieniu spędził 6 lat, a kary pieniężne zniszczyły go pod względem finansowym. W 1893 roku objął redakcję „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, a w 1895 roku „Gazety Gnieźnieńskiej”. W Gnieźnie spędził ostatnie lata swego życia i w tym mieście zmarł 11 listopada 1914 roku⁶.

Gólkowski (1787–1871), nakładca „Przyjaciela Ludu”, urodził się w majątku Kłęczkowo, w ówczesnym powiecie chełmińskim, w średnio zamożnej rodzinie szlacheckiej. Początkowo kształcił się u misjonarzy w Chełmnie, a następnie w gimnazjum jezuickim w Grudziądzu. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Królewskiego, którego jednak nie ukończył. Do 1848 roku gospodarował w małym folwarku Brzeziny, a następnie przeniósł się do Chełmna, gdzie założył drukarnię i księgarnię – pierwsze polskie placówki tego typu w Prusach Zachodnich. Oprócz „Szkółki/Szkoły Narodowej” wydawał również „Katolika Diecezji Chełmińskiej”, a z dniem 1 października 1850 r. „Nadwiślanina”, na łamach którego walczył o zachowanie polskości i praw ludności polskiej. Gólkowski wydał ponad 30 druków treści religijnej i umoralniającej. Drukarnię i księgarnię w 1862 roku przekazał Ignacemu Danielewskiemu⁷.

Lohde, ewangelik pochodzący z Berlina, już w 1830 roku założył drukarnię w Toruniu, która okazała się nieudanym przedsięwzięciem. Po jej sprzedaniu Ernestowi Lambeckowi, Lohde przeniósł się do Chełmna, gdzie w latach czterdziestych założył kolejną drukarnię⁸.

W myśl przepisów prawa prasowego za treści zamieszczone na łamach pisma można było pociągnąć do odpowiedzialności wiele osób. W pierwszym rządzie był

⁶ W. Sobkowiak, *Chociszewski Józef Roman*, [In:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 345–347; E. Pięćcikowski, *Chociszewski Józef Roman*, [In:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa 1983, s. 105; F. German, *Chociszewski Józef Roman*, [In:] *Śląski słownik biograficzny*, t. 2, Katowice 1979, s. 42–45; E. Pięćcikowski, *Józef Chociszewski 1837–1914*, [In:] *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1959, s. 359–378.

⁷ A. Bukowski, *Gólkowski Szczepan Józef*, [In:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 283–284; H. Dzienis, *Szczepan Józef Gólkowski (1787–1871), drukarz i księgarz chełmiński, wydawca i redaktor czasopism, działacz oświatowy*, [In:] *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego*, Gdańsk 1979, s. 59–61.

⁸ A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Warszawa 1970, s. 111; S. Wierchosławski, *Prasa chełmińska w okresie zaboru pruskiego*, *Życie i Myśl* 1985, z. 7/8, s. 77.

to redaktor odpowiedzialny, ale mógł to być również autor, nakładca, wydawca, drukarz, a nawet kolporter. W przypadku artykułu o Kilińskim, zamieszczonym w „Przyjacielu Ludu” z 14 lutego 1863 roku, osobą odpowiedzialną stał się Chociszewski. O kolejnych etapach postępowania wobec redaktora informowano czytelników nie tylko „Przyjaciela Ludu” i „Nadwiślanina” – pism chełmińskich, ale również w periodykach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Galicji i Królestwa Polskiego.

Dnia 9 marca 1863 r. w lokalu redakcji odbyła się rewizja, w trakcie której dwóch policjantów szukało rękopisu artykułu o Kilińskim i egzemplarzy pisma zawierających tę publikację. Ponieważ poszukiwania zakończyły się niepowodzeniem, zabrano jedynie drzeworyt, który posłużył do zilustrowania artykułu, przedstawiający bohatera artykułu⁹. Chociszewski, opisując 14 marca te wydarzenia na łamach „Przyjaciela Ludu”, nie obawiał się konsekwencji pisząc: „Zapewne wytoczą mi proces, ale ja jestem spokojny, bo mam czyste sumienie. Przeczytajcie ten artykuł w nrze 7 «Przyjaciela Ludu» i sami powiedzcie, czy tam jest co na rząd. Więc nie mam żadnej obawy, bo idę prawdą a bogiem”¹⁰.

Wkrótce okazało się, że prokurator starogardzki Lossow¹¹ (znany tylko z nazwiska) ostatecznie zdania artykułu uznał za zbrodnię stanu, a gdy ani sąd chełmiński, ani apelacyjny kwidzyński nie przyjął skargi, zwrócił się do sądu berlińskiego (Kammergericht für Staatsverbrechen¹²), który nakazał na nowo wytoczyć redaktorowi „Przyjaciela Ludu” śledztwo¹³. Sąd w Chełmnie rozpatrzył sprawę 13 kwietnia, a przedmiotem jej było oskarżenie Lossowa. Chociszewski oświadczył podczas przesłuchania, że „nie popełnił ani przekroczenia lub przestępstwa prasowego, ani tem mniej zbrodni stanu”¹⁴.

Ponieważ sąd chełmiński ponownie nie uznał redaktora winnym, Lossow ze swą skargą powrócił do Berlina, a tamtejszy „Wydział oskarżający królewskiego trybunału” (Anklage-Senat des Königlichen Kammergerichts für Staatsverbrechen) podjął decyzję o wytoczeniu Chociszewskiemu procesu sądowego i wydał 3 czerwca 1863 r. nakaz jego aresztowania¹⁵. Uchwała sądu brzmiała: „1. Zważywszy, że oskarżony jest autorem artykułu pod napisem «Jan Kiliński», zamieszczonego w n. 7 «Przyjaciela Ludu», pisma wychodzącego w Chełmnie, i że w tym artykule, a zatem publicznie piśmiennie wzywa do wykonania przedsięwzięcia zmierzającego

⁹ *Chełmno, 11 marca*, Dziennik Poznański 1863, nr 59, s. 2.

¹⁰ *Co tam słyhać w świecie*, Przyjaciel Ludu 1863, nr 11, s. 44.

¹¹ Krakowski „Czas” napisał o nim: „Ów Lossow pochodzi podobno z familii polskiej, żona zaś jego jest Polką. Umie dobrze po polsku, a tacy najbardziej szkodzą”. *Chełmno, 16 czerwca*, Czas 1863, nr 138, s. 2.

¹² Tenże „Czas” pisał o nim: „Kammergericht berliński uchodzi i u Niemców za sąd złożony z samych kreatur nie przestrzegających bynajmniej prawa”.

¹³ *Chełmno, 16 czerwca*, Czas 1863, nr 138, s. 2.

¹⁴ *O procesie jaki wytoczono redakcji „Przyjaciela Ludu”*, Przyjaciel Ludu 1863, nr 16, s. 86; *Chełmno, 15 kwietnia*, Dziennik Poznański 1863, nr 89, s. 2.

¹⁵ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski (1837–1914)*, Gniezno 1937, s. 55.

do oderwania części państwa pruskiego od całości, postanowił temuż redaktorowi Józefowi Chociszewskiemu w Chełmnie wytoczyć proces sądowy, o publiczne, piśmienne wezwanie do wykonania zbrodniczego przedsięwzięcia, które podług § 62 kodeksu karnego, jako zbrodnia stanu, ukarane być powinno (zbrodnia przeciw § 65 prawa karnego), a śledztwo i wydanie wyroku senatowi wykonawczemu król. trybunału przekazać.

2. Natychmiast oskarżonego uwięzić”¹⁶.

Decyzja sądu w punkcie drugim została wprowadzona w życie w czwartek 11 czerwca, kiedy to redaktor Chociszewski został aresztowany¹⁷. W tym też dniu prokurator Drenkmann (w źródłach nie podano imienia) sformułował akt oskarżenia przekazany do „senatu wyrokującego król. trybunału”, w którym „zostaje redaktor Chociszewski oskarżony o zbrodnię podług § 65 prawa karnego: że 1863 roku w kraju artykuł o Janie Kilińskim w nr 7 «Przyjaciela Ludu» br. w Chełmnie ogłoszony, napisał, i że w tym artykule publicznie piśmiennie wzywa do wykonania przedsięwzięcia, które zmierza do oderwania od Prus części kraju; a potem czyni się wniosek: aby był wyznaczony termin celem ustnej rozprawy i aby na tenże wezwał polskiego tłumacza do sprawdzenia tłumaczenia inkryminowanego artykułu”¹⁸.

Przebywający w chełmińskim więzieniu Chociszewski dnia 4 lipca został wywieziony do Berlina, gdzie oczekiwał na rozprawę sądową¹⁹ wyznaczoną na 15 lipca²⁰. W gmachu więziennym, jak podaje Bohdan Jarochoowski, przebywał pod opieką inspektora Urlauba i dozorczy Moryca w zimnej, wilgotnej i nieprzyjemnej celi, czas wypełniając lekturą niemieckojęzycznej wersji „Nowego Testamentu”²¹.

Posiedzeniu publicznemu odbytemu tego dnia przewodniczył wiceprezes Büchtemann, pozostali członkowie składu sędziowskiego to tajni radcy sprawiedliwości Hermann Gutschmidt i Franz Grein, radcy Bratring, Vogel, Drogand, Leonhard, Stachow, Oellrichs i Hoppe (znani tylko z nazwiska), prokurator Drenkmann, adwokat Schwarz i tłumacz Jerczewski. Na wstępie stwierdzono, że oskarżony jest autorem artykułu Jan Kiliński” zamieszczonego w „Przyjacielu Ludu”²². Fakt ten nie powinien dziwić, bowiem w czerwcu wiadomość taką podał również krakowski „Czas”, powołując się na wypowiedź Chociszewskiego z 13 kwietnia, a pochodzącą z przesłuchania wstępnego redaktora²³. Jednak zdaniem Andrzeja Bukowskiego autorstwo inkryminowanego artykułu nie pozostaje bezsporne. Otóż w 1879 roku Chociszew-

¹⁶ *Chełmno, 10 lipca*, Czas 1863, nr 157, s. 1.

¹⁷ *Pożegnanie, Przyjaciela Ludu* 1863, nr 24, s. 100; *Chełmno, 11 czerwca*, Dziennik Poznański 1863, nr 131, s. 1.

¹⁸ *Chełmno, 10 lipca*, Czas 1863, nr 157, s. 1–2.

¹⁹ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski...*, s. 56.

²⁰ *Chełmno, 2 lipca*, Dziennik Poznański 1863, nr 150, s. 2.

²¹ B. Jarochoowski, *Józef Chociszewski w więzieniu*, *Tęcza* 1937, nr 6, s. 41–42.

²² *Poznań, 22 lipca*, Dziennik Poznański 1863, nr 165, s. 1.

²³ *Chełmno, 16 czerwca*, Czas 1863, nr 138, s. 2.

ski w publikacji poświęconej Franciszkowi Tadeuszowi Rakowiczowi zauważył: „Rakowicz pisał nader oględnie, to prawda, przecież piszący jako odpowiedzialny redaktor miał później wytoczony proces za artykuł jego pióra. Prokurator dopatrył się zbrodni stanu, za co groziły 2 lata więzienia. Na szczęście od tej kary uratowało przedawnienie, gdyż śledztwo wytoczono po 6 miesiącach od daty ogłoszenia”²⁴. Zdaniem Bukowskiego wypowiedź ta, choć niezupełnie zgodna z prawdą, świadczy o autorstwie Rakowicza, który był zastępcą Chociszewskiego w redakcji od listopada 1862 r. do maja 1863 r.²⁵ Jeżeli tezę tę przyjmiemy za prawdziwą, okaże się, że w wyroku skazującym redaktora odpowiedzialnego „Przyjaciela Ludu” zapadłym 15 lipca pominięto rzeczywistego sprawcę.

Powróćmy jednak do wydarzeń zaszłych w Berlinie 15 lipca. Prokurator od czytując akt oskarżenia, przypomniał, że „ponieważ nastąpiło ogłoszenie tego artykułu, przeto oskarżono Chociszewskiego na mocy § 65 prawa karnego o publiczne podniecanie do wykonania przedsięwzięcia zdrady stanu”²⁶.

W dalszej części procesu głos zabrał redaktor, który stwierdził, że wyprawy Kilińskiego nie były wymierzone przeciw Prusom i że nie zamierzał on wzbudzać powstania na tych ziemiach. Sformułowanie użyte w artykule „ażeby tam coś rozpocząć” odnoszące się do wyjazdu Kilińskiego do Poznania, zdaniem Lossowa wskazujące na chęć wywołania powstania w Wielkopolsce, Chociszewski wziął „z dzieła historycznego, bliżej go nie rozstrząsając”. Zaznaczył również, że artykułem tym chciał „miłość ku ojczyźnie umocnić, a wszystko, co w nim wypowiedziane, pozostaje w granicach życzenia i nadziei”²⁷. Przypomniał również, że sądy dotychczas rozpatrujące sprawę nie zatwierdziły konfiskaty, więc „zbrodnia w owym artykule nie tak łatwą być musi do rozpoznania”. Na zakończenie Chociszewski poprosił o uwolnienie, bądź przyjęcie okoliczności łagodzących, które miałyby wpływ na wysokość wyroku.

Sąd po radzie uznał redaktora winnym zarzucanych mu czynów, uwzględnił jednak okoliczności łagodzące. Chociszewskiego skazano na 2 lata więzienia w twierdzy, uznając „za rzecz dowiedzioną, iż Kilińskiego przedsięwzięcie także przeciw rządowi pruskiemu było wymierzone i że obżałowany, wzywając do wstępowania w jego ślady, ogłosił pośrednie, zamaskowane wezwanie w celu oderwania jednej części terytorium pruskiego”. Okolicznością łagodzącą uwzględnioną przez sąd były wcześniejsze artykuły redaktora „Przyjaciela Ludu”, w których zachęcał do zachowania spokoju²⁸. Chociszewski zobowiązany został do zapłacenia wysokich kosztów sądowych w wysokości 122 talarów i 4 sgr²⁹.

²⁴ [J. Chociszewski], *Franciszek Tadeusz Rakowicz*, Lech 1879, nr 31, s. 242.

²⁵ A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 108.

²⁶ *Poznań, 22 lipca*, Dziennik Poznański 1863, nr 165, s. 1.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem; *Berlin, 15 lipca*, Dziennik Poznański 1863, nr 160, s. 1; *Korespondencja Gazety Warszawskiej, Poznań 21 VII 1863*, Gazeta Warszawska 1863, nr 166, s. 3.

²⁹ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski...*, s. 56.

Dnia 7 sierpnia redaktor „Przyjaciela Ludu” znalazł się w Chełmnie, aby w ciągu tygodnia, za zezwoleniem władz, pozatławić swoje sprawy osobiste. Jednak „przez ten czas był trzymany w więzieniu, a do swego mieszkania wolno mu było dwa razy po jednej godzinie się udać pod strażą”³⁰. Tydzień później, 14 sierpnia Chociszewski rozpoczął odsiadanie dwuletniego wyroku w Wisłoujściu, twierdzy od 1857 roku znajdującej się pod cywilnym zarządem gdańskiego urzędu policji³¹. Pobyt w twierdzy uwiecznił aresztant w pamiętniku³² zatytułowanym „1863 r. W więzieniu” rozpoczynającym się od słów: „począłem pisać w Wisłoujściu w więzieniu, 16 października 1863 r., Józef Chociszewski”. Pierwszy dzień pobytu w Wisłoujściu redaktor opisał następująco: „14 sierpnia, w piątek na wieczór, o 7 godz. przybyłem do Wisłoujścia, fortecy nad morzem Bałtyckim (dawniej także Polskie zwane) – po niemiecku Weichselmünde”³³.

W przeciwieństwie do Danielewskiego, chełmińskiego redaktora przebywającego w Wisłoujściu od 17 IX 1862 do 17 IX 1863, którego obowiązowały w Wisłoujściu zaostrzone przepisy, do Chociszewskiego początkowo zastosowano regulamin złagodzony. Miał on prawo komunikowania się z innymi więźniami, otrzymywał książki i czasopisma, pracował literacko³⁴. Aktywność redaktora, liczna korespondencja i nadsyłane w dużych ilościach przesyłki przestały z czasem użytkować akceptację komendanta więzienia, który początkowo zalecił ich ograniczenie, a w końcu (pod koniec 1863 r.) zakazał odbierania periodyków zagranicznych, listów niepolskich i wreszcie wszelkich gazet polskich³⁵.

Osadzenie Chociszewskiego w Wisłoujściu nie zakończyło jego problemów z pruskim wymiarem sprawiedliwości. Po czterech miesiącach odosobnienia został przewieziony do Chełmna, gdzie 12 listopada stanął przed sądem. Jedną z czterech rozpatrywanych spraw dotyczyła artykułu „O dwóch kochanych księżkach, wielkie cierpienie ponoszących” zamieszczonego w nr 18 z 2 maja 1863 roku w „Przyjacielu Ludu”³⁶. Wyrok sądu został ogłoszony w pierwszym dniu procesu. Sąd zdecydował, że „Chociszewski ma ponieść karę sześciomiesięcznego więzienia zwykłego, które jest daleko ostrzejszem od zwykłego więzienia w fortecy”³⁷. Redaktor zapowiedział odwołanie od wyroku i wyruszył w drogę powrotną do Wisłoujścia.

³⁰ *Chełmno, 26 sierpnia*, Dziennik Poznański 1863, nr 197, s. 1.

³¹ I. Fabiani-Madeyska, *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku*, Gdańsk 1957, s. 103.

³² Pamiętnik ten przechowywany był w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W czasie II wojny światowej zaginął.

³³ Cyt. za: B. Jarochoński, op. cit., s. 41–42.

³⁴ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski...*, s. 57.

³⁵ *Ibidem*, s. 59.

³⁶ *Przyjaciela Ludu* 1863, nr 18, s. 73; *Chełmno, 1 maja*, Dziennik Poznański 1863, nr 101, s. 1; *Chełmno, 18 listopada*, Dziennik Poznański 1863, nr 268, s. 2.

³⁷ *Korespondencja Kroniki*, Kronika 1863, nr 66, s. 2–3; *ibidem*, nr 78, s. 1–3.

Chociszewski okres uwięzienia w twierdzy spędził bardzo aktywnie. Z tego czasu pochodzą jego liczne przekłady, prace literackie, drobne artykuły. Pisywał artykuły do „Gwiazdki Cieszyńskiej”, „Tygodnika Katolickiego”, „Czasu”, a nawet do „Danziger Zeitung”. Honoraria uzyskane za te prace pozwoliły mu opłacić pobyt w więzieniu, bowiem utrzymywać się musiał własnym kosztem³⁸.

Pobyt Chociszewskiego w wiśloujskiej twierdzy zakończył się 15 lipca 1865 r., w dwa lata po zapadnięciu wyroku w berlińskim sądzie³⁹. Autor artykułu o Kilińskim po opuszczeniu więzienia udał się do Gdańska, aby tam przygotować się „do złożenia popisu na księgarza i drukarza”⁴⁰.

Wyrok, proces i trwający dwa lata pobyt Chociszewskiego w wiśloujskiej twierdzy nie były czymś odosobnionym w ówczesnej rzeczywistości polskich redaktorów. Przed nim znaleźli się tam Ignacy Danielewski i Walenty Stefański (za artykuł napisany do „Nadwiślanina”), do Chociszewskiego dołączył Symforian Tomicki, redaktor „Szkółki Niedzielnej” wydawanej w Kościanie. Ponosili oni konsekwencje wynikające z pruskiego prawa prasowego, które w sposób widoczny starało się ograniczyć wpływy prasy polskiej na mieszkańców ziem, które po rozbiorach znalazły się pod panowaniem pruskim.

³⁸ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski...*, s. 66–67.

³⁹ *Kronika, Nadwiślanin* 1865, nr 82, s. [4]; *Gdańsk, 15 lipca*, *Dziennik Poznański* 1865, nr 163, s. 2; *Kronika miejscowa i zagraniczna, Czas* 1865, nr 164, s. 3.

⁴⁰ W. Sobkowiak, *Józef Chociszewski...*, s. 69.